

WALKA O POLSKĘ TRWA

pod prąd



FONDATION
ARCHIVUM HELVETIO-POLONICUM
Beau-Chemin 27
CH-1722 Bourguillon

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

FRYBURG /SZWAJCARIA/

20 Kwietnia 1947

Nr. 10 /67/ rok III.

JESZCZE JEDEN ZDEMASKOWANY TRICK REŻIMU

Radio-Warszawa ogłosiło rzekomy apel ks. kardynała Sapięhy, wzywający emigrację do powrotu do Kraju. Krakowski "Tygodnik Powszechny" /30.3 1947/ komuni - kuje w związku z tym:

"Krakowska Kuria Metropolitarna podaje do wiadomości, iż nieprawdą jest jakoby Księżę Kardynał Sapięha opublikował jakiegokolwiek oświadczenie dla Polaków zagranicą w sprawie powrotu do kraju".

O CO CHODZI W MOSKWIE?

O co właściwie w Moskwie chodzi? Co zamierzają osiągnąć czterej ministrowie spraw zagranicznych?

Od kilku miesięcy zapowiadano nam konferencję, która ustalić miała warunki egzystencji Niemiec. Przez kilka tygodni prasa całego świata rozpisywała się o ustroju, jedności gospodarczej i demokracji Niemiec. Powierzchny czytelnik nabrał przekonania, że rzeczywiście Marshall, Mołotow, Bevin i Bidault, otoczeni kilkuset fachowcami, dnie i noce poświęcają zagadnieniu, jak zapewnić Europie spokój drogą unormowania egzystencji "demokratycznych i zdenazifikowanych" Niemiec.

Tymczasem uregulowanie sprawy niemieckiej interesuje, wśród czterech mocarstw, wyłącznie Francuzów. Im bowiem chodzi tylko o bezpieczeństwo zagrożone od Wschodu niemieckiego. Francja przestała być mocarstwem o "nieograniczonych interesach" i, podobnie jak Polska,

czuwa jedynie nad tym, by na jej granicach nie rozwijały się państwa zaborcze. To też jedyny Bidault jechał do Moskwy za - przatnięty wyłącznie "niemieckim traktatem pokojowym".

Bevin nie był już tak skoncentrowany. Niemcy, po wybiciu im zębów, nie mogą ugryźć Anglii. W Londynie wiedzą, że sprawa niemiecka pochłaniać będzie uwagę i energię wielu narodów europejskich i że dużo czasu upłynąć musi, nim Niemcom zęby odrosną.

Dlatego Anglik traktował temat niemiecki jako płaszczyznę stabilizacji pokoju. Uważał on przy tym, iż stworzenie znosnych warunków egzystencji mate-

rialnej stanowić musi podstawę wszelkiej konstrukcji politycznej Niemiec. Jechał jednak nie po to. Celem jego było ustalenie, przy pomocy rozmów na temat warunków odnowienia sojuszu anglo-sowieckiego, prawdziwych zamiarów sowieckich. Anglicy zdają sobie doskonale sprawę z faktu, iż świat dzisiejszy pełen jest napięć, które muszą ulec rozładowaniu.

Gdzie nie spojrzeć, wszędzie się kotłuje. Dyktatury w Polsce, Rumunii, Jugosławii i na Węgrzech, dyktatura w Hiszpanii, Francja w zamęcie, Niemcy w rozkładzie, Włochy i Grecję jedynie obecność Anglosasów ratuje przed chaosem, Palestyna w ogniu, Bliski Wschód, łącznie z Egiptem pozbawiony opieki angielskiej, którą nie łatwo będzie zastąpić Amerykanom, stać się może łatwo widownią niebezpiecznych awantur, o czym przekonały nas niedawne wypadki w Persji, Indie rozdarte wewnątrz i bezradne jak dziecko pozostawione na ulicy, Chiny w konwulsjach, świat malajski w pełni buntu, niecierpliwy a bezsil-

ny.

Anglicy widząc to wszystko, widzą zaraz muskularne dłonie Amerykan rozprężające się do pracy i pożądlive ręce sowieckie. Wiedzą z własnego dumnego doświadczenia, że świat nie lubi próżni. Widzą ją wszędzie i wiedzą to wreszcie, że sami jej nie wypełnią. Rozumieją, że walka o władzę w świecie skończy się w każdym razie likwidacją resztek współzależności ich dawnego imperium.

Dłatego Bevin pojechał godzić Marshalla z Mołotowem.

Rosjanie /my, odwieczni sąsiedzi tego mocarstwa, możemy Sowiety tak nazywać/ oczekują od konferencji moskiewskiej znowu czego innego. Po katastrofie, jaką światu zgotował totalizm hitlerowski, pragną oni wy badać, do jakiego stopnia podmyła ona fundamenty polityczno-gospodarcze Zachodu.

Gotowi do opanowania gruzów, nie czują się na siłach atakować solidnych budowli. Wdarli się na rumowiska Polski, Niemiec, krajów bałtyckich i dunajskich i czekają momentu zawalenia się resztek gmachu europejskiego.

Chaos Bliskiego i Dalekiego Wschodu daje im wielkie i wdzięczne pole mamienia tamtejszych ludów niepodległością, do której nie dorosły. Wyciągając rzekomo bratnią dłoń, chwytają w nią jak w kleszcze lekkomyślnego, który ją ujmie. Oślepli w swym fanatyzmie, czynią to zresztą w przekonaniu, że niosą z sobą postęp. Usunąwszy analfabetyzm i zbudowawszy przemysł sądzą, że postawili Rosję na czele ludzkości, zapominając, iż zachowali absolutyzm carski i poddaństwo, ba, gorzej - niewolnictwo ludzkie.

Mołotow szuka na konferencji słabych miejsc na globie, by wykorzystać bezwład Europy i likwidację imperium brytyjskiego.

To właśnie zagadnienie absorbuje Amerykan.

W ciągu półtora wieku istnienia, Stany Zjednoczone dokonały niebywałego dzieła. Pokonały ogromną przeszczerń swego kontynentu, co ciągle jeszcze - od wieków - stanowi niepokonalne zadanie Rosjan, stworzyły największy przemysł i największą flotę /morską i powietrzną/ świata. To wszystko - osiągnięte wyłącznie inicjatywą jednostek, bo rząd i jego aparat w tym kraju nigdy nie odgrywały roli istotnej - napełniło ich niezachwianą wiarą w siły twór-

cze, jakie daje człowiekowi prawie nieograniczona swoboda działania.

Wierzą, że napełniający ich po litowaniem bezład i marazm starego świata usunąć można jedynie drogą zniesienia etatyzmu, jakiemu podlega w coraz wyższym stopniu cała Europa.

Zorganizowawszy pomoc dla wszystkich niemal narodów walczących z

INTELIIGENCJA KATOLICKA

W O F E N Z Y W I E

/Na marginesie Kongresu Pax Romana/

Istniejący od wielu lat między narodowy ruch katolickiej młodzieży uniwersyteckiej "Pax Romana" wykażał swą żywotność i, zwłaszcza po ostatniej wojnie, wkroczył na drogę imponującego wprost rozwoju.

W epoce generalnej ideowo-politycznej rozgrywki między katolicyzmem a marksizmem coraz mniej ludzi może stać z boku, świadomość bowiem śmiertelnego niebezpieczeństwa dla naszej kultury i cywilizacji ogarnia obojętne nawet dotychczas środowiska.

Marksizm dokonał w czasie wojny generalnej mobilizacji wszystkich swych sił, międzynarodówka komunistyczna wyszła wszędzie z ukrycia, przeprowadzając operacją zwaną zwykle w języku dyplomatycznym "zbrojną demonstracją", gdzie niegdzie zdobywając nawet okazałe tereny w znaczeniu zarówno przenośnym jak i dosłownym.

Chrześcijaństwo, stanowiące jedyną skuteczną tamę przed tym zalewem, pozwoliło się tu wyraźnie zdystansować. Również katolicyzm, będący niewatpliwie trzonem chrześcijańskiego świata, nie potrafił się zdobyć na natychmiastową skuteczną reakcję. W szczególności powszechna świadomość o konieczności pogłębienia i, w pewnym stopniu, zmodernizowania doktryny katolickiej nie przyoblekła się w konkretny wysiłek organizacyjny, bez którego nie ma mowy ani o obronie, ani o ofensywie.

Kościół Katolicki, wieczny, istniejący niewzruszenie od 2 tysięcy lat, ma jednak w swej tradycji to, że, choć czasem z opóźnieniem, reaguje jednak pewnie, stanowczo i nieubłaganie. Mnożą się dziś oznaki, że katolicyzm, niby ciężka chorągiew pancerna, ruszył z miejsca

Niemcami i Japonią, ufni i pogodni, niemile dotknięci zostali nieufnym i ponurym charakterem rosyjskiego towarzysza broni. Kiedy po zwycięstwie doszło do obliczania strat i zysków, stwierdzili z osłupieniem, że Sowiety, które uważali za swego dłużnika, uważają się za wierzyciela, że mają niekończące się, bo nigdy niedopowiedziane pretensje, że

ku decydującemu odcinkowi walki.

Międzynarodowa organizacja studencka "Pax Romana" stała się ostatnio podbudową pod Międzynarodowy Ruch Inteligencji Katolickiej "Pax Romana", który przybrał konkretne formy organizacyjne na Kongresie w Rzymie w dniach 9-15 kwietnia 1947 roku.

Ponad 100 delegatów 22 narodowościowych organizacyj katolickich 18 krajów Europy, obu Ameryk i Australii zatwierdziło statut Ruchu. Na czele organizacji stanął 10-osobowy Zarząd: Francuz, Włoch, Amerykanin, Szwajcar, Belgijka, Hiszpan, Polak, Anglik i Peruwiańczyk.

Działalność Ruchu odbywa się zasadniczo na płaszczyźnie zawodowej, obejmującej narazie: lekarzy, artystów i architektów, inżynierów, pisarzy, prawników, farmaceutów, wychowawców, nauczycieli i bibliotekarzy, ekonomistów i socjologów,

funkcjonariuszy publicznych. Powołano również specjalny, obok wymienionych, sekretariat akcji pomocy; zresztą zadanie pomocy, zwłaszcza w stosunku do uchodźców i DP, postawiło sobie kilka sekretariatów zawodowych.

Z niezmiernie obfitych i pocieszających wyników obrad można wyodrębnić następujący schemat działalności sekretariatów:

- 1/ pogłębianie świadomości zadań Ruchu i znajomości doktryny katolickiej,
- 2/ działalność zawodowa powinna zapewnić członkom Ruchu taką pozycję duchową, by świadomi katolicy stanowili awangardę na swych terenach.
- 3/ ścisły i stały kontakt działaczy różnych krajów, połączony z wymianą dokumentacji i informacji, w miarę możliwości wydawanie periodycznych biuletynów lub pism,
- 4/ tworzenie w poszczególnych krajach nowych katolickich organizacji zawodowych i pobudzanie do działalności istniejących.

To są plany i zamierzenia, ale od tego trzeba było raz zacząć. Życie wykaże, w jakim stopniu decyzje Kongresu będą realizowane, powszechny zapał i świadomość wagi wziętego na siebie

dzieła wróżą jednak jaknajlepiej o przyszłości Ruchu. Ludzie złośliwi stwierdzili /z zadowoleniem/, że nareszcie powstała pierwsza dobra międzynarodówka!

Jednocześnie w Anzio pod Rzymem odbył się Kongres akademickiej "Pax Romana". Wobec nieobecności przedstawicieli z Kraju, Polska była reprezentowana na obu Zjazdach przez delegacje P.K.S.U. "Veritas", które swą postawą i pracą zajęły czołowe miejsce i zdobyły ogólne uznanie dla swych postulatów. /S/

skorzystawszy z pomocy Ameryki weszli jej wszędzie w drogę, że uosabiają w końcu te właśnie wszystkie tendencje, które Amerykanie postawili sobie za zadanie zniszczyć razem z hitleryzmem.

Marshall pojechał do Moskwy by przekonać się, czy istnieje - czy nie - możliwość zawarcia i wykonania porozumienia z Rosją.

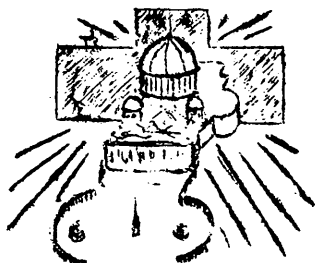
Tak tedy każde mocarstwo, dysputując porządek dzienny konferencji, myślało o czym innym.

W chwili, gdy piszemy te słowa, konferencja jeszcze trwa. Na zakończenie jej zostanie wydany komunikat, z którego każdy dowie się, w jakim stopniu sprawa niemiecka - stanowiąca obok Austrii jedyny jej temat - została rozwiązana. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że stopień ten będzie się równał - zeru.

Będzie to oznaczało przede wszystkim klęskę Anglii. Ta bowiem szukała właśnie porozumienia.

Będzie to oznaczało pogłębienie się anarchii w Niemczech, co nie idzie w poprzek interesom Francji.

Będzie to jednak oznaczało również, że Amerykanie nie widzą możliwości porozumienia z Sowiećami. To zaś zdecydować może o losie wielu narodów i o życiu wielu milionów. /L/



DZIEKUJEMY REDAKCJOM I CZYTELNIKOM ZA
NADEŚLANE DO "POD PRĄD" ŻYCZENIA SWIĄ-
TECZNE

FAŁSZYWA STRUNA DZIS... I JUTRO?

"Dziś i Jutro" /6-13.4 47/ wystę-
puje z artykułem Z. Przetakiewicza za-
tytułowanym: "ONR - Konfederacja Naro-
du - "Dziś i Jutro". Jest to próba wy-
tłumaczenia ewolucji ideowej części o-
becnych działaczy z grupy "Dziś i Jut-
ro".

Autor, potępiając metody przedwo-
jennego ONR-Falanga, które nie zawsze
"były zgodne z etyką, czy doktryną ka-
tolicką", sądzi, że ONR miał jednak za-
sługę szukania nowych dróg dla Polski,
której rząd trzymał się w gruncie rze-
czy epoki XIX wieku. Okres ten nazywa
P. "chorobą totalizmu"; musiała ją
przejsć ta część młodego pokolenia
która odrzuciła marksizm. Konszachty
ze Smigłym były próbą rozbicia sanacji,
nieudaną.

Konfederacja Narodu jest ideowo
ewolucją od nacjonalizmu do "uniwersa-
lizmu", wyrażającego się koncepcją
"Imperium Słowiańskiego", w którym
Polska ma wziąć czynny twórczy udział.
P. nie wyjaśnia, czy "nowa rzeczywistość
polityczna i społeczna", pod którą
podpisał się szereg ludzi z dawnej Fa-
langi i KN - jest realizacją owej
słowiańskiej wspólnoty narodów...

Dziś o ich postawie - ciągnie a-
utor - "zadecydowało zrozumienie
dzisiejszej racji stanu, chęć słu-
żenia realnie Polsce w każdej sytu-
acji i uświadomienie sobie faktu, że
razem z marksistami stanowimy jeden
front negacji starego porządku... "
Walkę natomiast z marksizmem widzi
w płaszczyźnie "tarć ideowych, po-
litycznych i społecznych".

Niestety, we wszystkich wywo-
dach "katolików społecznych" dźwię-
czy fałszywa nuta. "Tarcia ideolo-
giczne" nie mają przecież o tyle
znaczenia, że gdyby, przypuścmy, ka-
tolicyzm polski zaczął się robić
poważną siłą ideowo-polityczną w
Polsce pod wpływem działalności p.
Przetakiewicza i jego kolegów, to
konkurenci marksistów do rządu dusz
i ciał powędrowaliby do kryminału.
"Tarcia polityczne i społeczne", bio-
rąc dysproporcję sił, a nie biorąc
marzeń za rzeczywistość, są nato-
miast perspektywą zgoła niepoważną.

Akcent radości z faktu "wspólne-
go frontu" przeciw staremu porząd-
kowi jest już zupełnie akatolicki.

PLUŃ W PYSK

/wiersz pisany ok. 1905 r./

Tym co Ci powiedzą
Że jedno jako się zwiesz,
Nad jakąś się rodził miedzą,
Że tam Ojczyzna gdzie jesz,
Że ojców groby i kości
To zgasły na zawsze błysk -
Wyznawcom takiej przeszłości
pluń w pysk
powiadam pluń w pysk.

Pluń w pysk
Tym dla których siłą
To tylko, co dzisiaj ma byt,
Dla których wszystko co było
Próchno zwietrzałe i myt,
Tym co w obszarach ludzkości
Nie widzą płowych rżysk,
Grabarzem własnej przeszłości
pluń w pysk
powiadam pluń w pysk.

Pluń w pysk
Tym co cię pouczą,
Że niczym pamięć i krew,
Że twoją schedą prawnuczają,
Mieć wszędzie uśmiech i śpiew,
Że ludy, narody czy państwa
To jeden w wszechświecie błysk,
Tym apostołom zaprzaństwa
pluń w pysk
powiadam pluń w pysk !

KAZIMIERZ LASKOWSKI

Nigdy i nigdzie katolicyzm nie uwa-
żał żadnego starego porządku za
wroga większego od komunizmu. Sądzi-
my, że bardziej naturalnym byłby
mimo wszystko sojusz młodego i ra-
dykalnego katolicyzmu ze starym po-
rządkiem przeciw komunizmowi, po
konaniu którego nie byłoby większych
trudności w rozprawieniu się skolei
z reakcją, która jest zresztą po
tej wojnie w Polsce więcej strasza-
kiem reżimu, niż realną czy potenc-
jalną siłą.

Wiemy, że i Polsce i światu
potrzebny jest nowoczesny ruch ka-
tolicki, któryby rozporządzał przy-
stosowanymi do obecnych czasów na-
rzedziami walki ideowej, społecznej
i politycznej. Ruch taki nie ist-
nieje jeszcze nigdzie. To jest za-
pewne przyczyną, że działalność
"Dziś i Jutro" budzi niekłamane za-
interesowanie nie tylko w ośrodkach
polskich. Ale nie wydaje się, by z
narzuconego oczywiście okolicznoś-
ciami, ale tym niemniej kazirodcze-
go związku "katolików społecznych" z
marksistami, mogło się urodzić

coś zdrowego. Napewno nie.

O nieufności społeczeństwa do grupy "katolików społecznych", zauważmy nawiasem, świadczy fakt, że ich dziennik "Słowo Powszechne", ukazujący się od paru tygodni, nie zdobył dotąd ani jednego, niemal do słownie, ogłoszenia. /WILGA/



wiadomości z kraju

WIEC JEDNAK
PRAWDA I TYGOD-

NIK "DEFILADA" OTRZYMAŁ POTWIERDZENIE O ZNISZCZENIU PRZEZ ROSJAN OSTREJ BRAMY W WILNIE. ZOSTAŁA ONA WYSADZONA W POWIETRZE NA WIOSNE 1946 ROKU, GRUZY UPRAŹNIĘTO. JAKO POWÓD WŁADZE SOWIECKIE PODAŁY, ŻE OSTRA BRAMA ZAWADZAŁA W RUCHU SAMOCHODOWYM. CUDOWNY OBRAZ ZOSTAŁ URATOWANY I ZNAJDUJE SIĘ W BIAŁYMSTOKU.

AMNESTIA, której termin kończy się 25-go b.m., nie objęła, jak już teraz widać, wszystkich więźniów politycznych, którzy w myśl brzmienia ustawy powinni być zostali zwolnieni. Pozostają zwłaszcza w więzieniu wszyscy prawie aresztowani członkowie dawnych partii politycznych oraz większość PSL-owców: współpracownicy "Gazety Ludowej" Augustynski, Zarański, Bartoszewski, Wyrzykowski i Wiewiórski, dziennikarze ludowi dr. Buczek i Kunz, dalej były więzień Brzeźcia K. Bagiński /zasadzony świeżo na 8 lat więzienia/, jeden z przywódców konspiracji pod okupacją niemiecką St. Mierzwa, wreszcie dotąd nie wrócili do Polski i nie dają żadnego znaku życia ludowcy wywiezieni do Rosji na jesieni r. 1944: Cholewa, Chmielewski, Grym, Trędota, Mazurek, Czuba, inż. Ostrowski, Czer i kpt. Schram, wreszcie minister Polski Podziemnej Bień. Tyśiące działaczy i członków antyrozwojowych ugrupowań zapełniają wciąż więzienia w Polsce i łagry Zw. Ra-dzieckiego.

ZE SZWAJCARII przybyły 3 maszyny do przeróbki gruzu na bloki betonowe. W najbliższym czasie nadejdą dalsze trzy.

WARSZAWA posiada 220 wozów tramwajowych /więcej niż przed powstaniem/ 60 autobusów i 10 trolleybusów.

POCZTA POLSKA stwierdziła, że wiele paczek wysyłanych z Ameryki do Polski trafia... do Niemiec. Prawdopodobnie niektórzy urzędnicy amerykańscy pochodzenia niemieckiego nakle-

jają na paczkach adresy swych rodaków w Rzeszy. Prowadzone jest śledztwo.

ODWILŻ WIOSENNA uwolniła rolników od plagi myszy, które potopiły się w zalanych wodą norach.

W PODZIEMIACH ratusza w Toruniu odkryto dwa długie tunele, zawałone starymi zbrojami polskimi i szwedzkimi.

DRUGI SPIS LUDNOSCI odbędzie się w końcu roku bieżącego.

RUDOLF HOESS ZOSTAŁ POWIESZONY 15 KWIEŹNIA NA DAWNYM PLACU EGZEKUCYJNYM OBOZU W OSWIĘCIMIU.

PANORAMĘ RACŁAWICKĄ umieszczono ostatecznie we Wrocławiu.

OSTATNI NIEMCY z Ziem Zachodnich, przebywający tam jeszcze w liczbie ok. 400.000 osób, zostaną przesiedleni do lipca r.b.

PLAN INWESTYCYJNY władz na rok 1947 przewiduje kredyty państwowe i zagraniczne w łącznej kwocie 106 miliardów zł. Najwięcej na inwestycje otrzyma Min. Przemysłu /28,1 miliarda/, dalej idzie komunikacja, żegluga i odbudowa /ta ostatnia 16 mil./ wreszcie rolnictwo.

WE WROCŁAWIU jedna z ulic otrzymała nazwę ul. Monte Cassino. Wyróżnia się ona starannym utrzymaniem i pięknymi klombami.

FILM RYSUNKOWY jest opracowywany w Warszawie pod kierownictwem M. Sieńskiego. Nosi on tytuł "Niezwyczajny kwiatek" i przedstawia dzieje swawolnego Dyzia, który został w końcu zjedzony przez mięsożerny kwiat.

HERBATA ZNIKNEŁA z handlu. Gdzieś niedługo można jej jeszcze kupić po 40-55 zł. za 1 dkg. Kawy jest dość. Cena kawy surowej dochodzi do 1.000 zł. za 1 kg., palonej od 1.300-2.400 złotych. /IP/

SENSACJĄ CZĘSTOCHOWY jest przybyła z Niemiec młoda służąca, która powiła czarne dziecko.

BISKUPI APELUJĄ DO REŻIMU

Episkopat polski ogłosił memoriał w związku z opracowywaną nową konstytucją.

"Państwo nie jest instytucją dla siebie, lecz dla człowieka. Przeto człowiek nie może wchodzić w organizm państwa jako jego niewolnik, ani jako przymuszony zwolennik grupy rządzącej. Nie wolno ujarzmić go na rzecz zbiorowości lub partii dzierżącej władzę".

Biskupi wysuwają dalej następujące postulaty: prawdziwa wolność obywatelska, objawiająca się w wolności wierzeń religijnych, przekonań, słowa, pisma i zrzeszania się, równość wszystkich w traktowaniu przez państwo, gwarancja prywatnej własności, ograniczona jedynie istotnymi wymaganiami dobra ogólnego, spokojny byt i rozwój życia rodzinnego, wykluczenie "swawoli, nadużycia władzy oraz przerostów uprawnień czynników politycznych i partyjnych".

Ogólnie biorąc memoriał domaga się wprowadzenia w Polsce chrześcijańskiego ustroju sprawiedliwości społecznej i prawdziwie demokratycznej wolności, potępiając ostro dzisiejsze państwo totalitarnego ucisku.

Odezwa biskupów stanowi śmiały i uczciwy program katolickiej Polski, nie pomijający żadnej z ważniejszych bolączek, nie igrający przekonaniem ani prawdami naszej wia - ry.

POTEŻNA ORGANIZACJA szpiclowsko - prowokacyjna, zorganizowana przez agentów NKWD przy Komitecie Centralnym PPR, rozpoczęła działalność mniej więcej rok temu. Nosi ona nazwę "Wydział B". Głównym jej zadaniem jest ścisła obserwacja działaczy polskich w Kraju i na emigracji, we wszystkich możliwych organizacjach, partiach i skupiskach, samego PPR, Milicji i Bezpieki nie wyłączając.

Sieć wywiadu "Z" działa na emigracji. Celem jej jest ścisła obserwacja osób wyjeżdżających zagranicę, "rozpracowanie" skupisk polskiej emigracji dla ustalenia panujących w niej stosunków, nastrojów, składu personalnego i działalności, wywiad gospodarczy, wojskowy i polityczny, wreszcie popieranie akcji komunistycznej zagranicą. Sieć "Z" opiera się najczęściej o personel konsulatów i poselstw.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA w Warszawie ogłosiły wykaz prywatnych sklepów w stolicy. Jest ich ogółem 7.825. Najwięcej jest sklepów spożywczych - 3.601 i włókienniczo - odzieżowych - 1.302.

AGENCI BEZPIEKI Feliks Żbik i Józef Olejniszyn ZAMOR - DOWALI 5-go lutego we wsi Wola Polska /Pow.Radzyń/, MIEJSCOWEGO PROBOSZCZA, KS. NIEDZIAŁKOWSKIEGO. Początkowo reżim USIŁOWAŁ ZRZUCIĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ NA ORGANIZACJE PODZIEMNE.

Ks.Niedziałkowski znany był z mocnych wystąpień przeciw pogańskiemu komunistom i zwalczał szczególnie ostro nowe prawo małżeńskie. /IC/

ARMIA SOWIECKA przekazuje władzom polskim ogółem 166.000 ha ziemi na Pomorzu Zachodnim, która była dotychczas eksploatowana na rzecz wojska rosyjskiego. Pod administracją sowiecką pozostaje w dalszym ciągu 82.000 ha. Na oddanych obszarach można będzie umieścić 200.000 ludzi.

CENA ROWERU została ustalona przez porozumienie "Spółkiem" i fabryk państwowych na ok.9.000 zł.

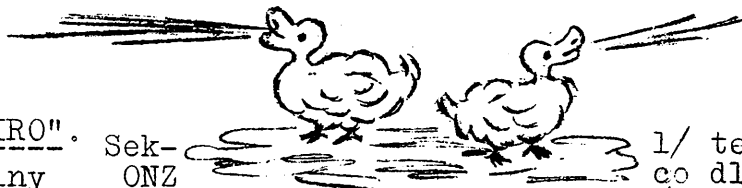
WIELU OFICERÓW POLSKICH, których nazwiska znalazły się na liście pomordowanych w Katyniu, przebywa podobno w głębi Rosji. Tak oświadczył premier tymczasowy Cyrankiewicz po swym powrocie z Moskwy. Oficerowie ci mają jakoby powrócić do Polski. Jednocześnie Cyrankiewicz wyjednał powrót tysięcy Polaków ze Śląska, którzy zostali deportowani do Rosji ... jako Niemcy.

W PRIMAAPRILISOWYM numerze "Gazeta Ludowa" podaje m.in.taką informację: "Redaktor St.Żółkiewski wygłosił w Łodzi w sali "Kuźnicy" odczyt w obronie autonomii wyższych uczelni. Sympatycznemu prelegentowi licznie zgromadzeni studenci zgotowali serdeczną owację".

MECZ TENNISOWY o Puchar Davisa między Polską a Anglią odbędzie się na kortach Warszawy w dniach 9-11 maja tego roku. Nie wezmą w nim udziału najlepsi tenniści polscy, Tłoczyński i Sychała, przebywający w Ang.

R Z E C Z Y
W A Ż N E

R Z E C Z Y
C I E K A W E



Nad kołyską "IRO". Sekretarz Generalny ONZ Trygve Lie zwrócił się do państw z apelem o jaknajszysze przystępowanie do "Iro", "aby ta ważna organizacja, od której zależy los tak wielu tysięcy ludzi, mogła bez zwłoki rozpocząć humanitarne zadanie, które jej zostało powierzone". Do "IRO" przystąpiło dotychczas 12 państw, brak jeszcze 3.

Ty "komunisto"! 22 marca zaczęło się w St. Zjednoczonych zapowiadane od dawna usuwanie komunistów i ich sympatyków ze wszystkich urzędów amerykańskich.

Obecnie specjalny Komitet Kongresu Amerykańskiego po przeprowadzeniu długotrwałych badań ogłosił, że "Partia Komunistyczna w St. Zjednoczonych jest faktyczną agencją obcego rządu" i że musi być uważana za "organizację polityczną, propagandową i wydawniczą reprezentującą obcy rząd i działającą w jego interesie".

Wśród pism w Ameryce, uznanych przez Komisję za komunistyczne, figurują trzy gazety w języku polskim: "Głos Ludowy" i "Nasz Świat" w Detroit oraz "Gwiazda Polarna" w Stevens Point.

Ponieważ Senat Kongresu jest raczej przeciwny zawieszeniu działalności Partii Komunistycznej, co ułatwiłoby jej tylko podziemną robotę, przypuszcza się, że w stosunku do prasy komunistycznej będzie zastosowany przepis prawa zmuszający redaktorów komunistycznych do okresowego składania władzom sprawozdań z otrzymywanych subwencji. Każdy periodyk komunistyczny nosiłby przytem nadruk stwierdzający, że jest wydawany przez agencję obcego rządu.

O nastrojach opinii amerykańskiej i obudzeniu się tam ostrej nieufności w stosunku do agentów obcego mocarstwa świadczy wyrok jednego z trybunałów, który uznał za ciężką obelgę epitet "komunista" użyty w sprzeczce.

Cuda, cuda ogłaszają... Warszawski dziennik "Repatriant" cytuje artykuł pisma "Spadochron" o warunkach i możliwościach emigracji Polaków do Urugwaju, które przedstawiają się, wg "Spadochronu", następująco:

1/ te same prawa pracy, co dla obywateli urugwajskich, 2/ zwolnienie od podatków na lat 10, 3/ kredyty na zakup ziemi i sprzętu; 4/ ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość. "Doprawdy, same cuda - komentuje ironicznie "Repatriant".

Jednocześnie tenże "Repatriant" wraz z innymi pismami krajowymi donosi i pobycie w Polsce delegacji studentów polskich z Niemiec, która badała możliwości studiów. Władze reżimowe zapewniły delegację, że każdy powracający student: 1/ będzie miał zaliczone wszystkie odbyte zagranicą studia, 2/ będzie mógł na żądanie wyjechać zagranicę dla zakończenia nauki, 3/ będzie mógł przyjechać do kraju na laźde wakacje, 4/ otrzyma pomoc materialną i opiekę placówek dyplomatycznych. Doprawdy, same cuda...

Jest zresztą drobiazgiem, że, jak doniosła "Informacja Prasowa" po zbadaniu sprawy, studenci polscy w Niemczech nie wysłali do kraju żadnej delegacji. Natomiast gdy reżim w końcu ub. roku zaproponował Bratnim Pomocom w Niemczech udział w zjeździe akademickim w Polsce, wszystkie Bratniaki jednomyślnie odmówiły. Ale to głupstwo, nie wymagamy od gadzinówek, by pisały prawdę.

Repatriacja. W Niemczech Zachodnich przebywa 286.327 wysiedleńców polskich. Do Kraju wyjechało ogółem 712,668 osób.

Amerykanie dbają o lotniska... pasażerskie. Władze amerykańskie finansują budowę lotnisk na terytorium Hiszpanii. Specjalna komisja wojskowa St. Zjednoczonych objechała wyspy Kanaryjskie, Tanaryfę, wybrzeża afrykańskie i metropolię. Podkreśla się, że chodzi o budowę transatlantycznych cywilnych linii lotniczych.

Kto chce mieszkać na ul. Andersa? W Los Angeles jedna z ulic została nazwana imieniem gen. Andersa. Podobno Polacy amerykańscy wykupują już pospiesznie parcele na nowej ulicy.

Dziwny proceder. Kanada zgłosiła gotowość przyjęcia następnych 1.100 żołnierzy polskich do pracy w rolnictwie. Biorąc pod uwagę warunki, na jakich znajduje się już w Kana-

dzie 4.000 młodych Polaków z 2 Korpusu, należy stwierdzić, że dalsze popieranie tego wywozu ze strony czynników polskich świadczą o karygodnym zaprzeczeniu zasad, przyjętych powszechnie jako obowiązujące w osiedlaniu Polaków.

Kanada przyjmuje naszych ludzi na warunkach wprawdzie niezłych materialnie, ale które wprost gwarantują wynarodowienie w krótkim stosunkowo czasie.

Czy o to chodzi? I kto właściwie w tej sprawie decyduje? Sądźmy, że czynnik decydujący powinien zrobić wszystko, by kandydatów od takiej emigracji odwieść. Zobaczymy...

Ratunek amerykański dla Polski. Oficjalnie ogłoszono w Waszyngtonie, że pomoc St. Zjednoczonych dla Polski, Austrii, Grecji /niezależnie od kredytu specjalnego dla tego kraju/, Węgier, Włoch i ew. Chin w żywności dosięgnie wartości 350 milionów dolarów. Warunkiem przyznania pomocy jest, że nie będzie nadużyć i że przeznaczy się ją dla ulżenia cierpień wszystkich potrzebujących. Ameryka przyzna pomoc "niezależnie od tego", jak zapatrujemy się na rządy, pod jakimi ci ludzie żyją".

Szczegółowe warunki pomocy przewidują, że Ameryka, zawierając z poszczególnymi krajami układy dotyczące akcji, zastrzeże sobie prawo ingerencji w politykę cen danego kraju, racjonowania żywności i kontroli nad użytymi funduszami i rozdziałem żywności. Kontrola ta będzie przeprowadzana przez ekspertów-ekonomistów oraz przedstawicieli prasy i radia amerykańskiego.

Widać z tego, że St. Zjednoczone nie dopuszczają ani do rozdzielania żywności protegowanym reżimów komunistycznych, ani do rabowania jej przez Zw. Radziecki. W ten sposób pomoc gospodarcza dla krajów pod kontrolą sowiecką ma cechy również polityczne.

Z polskiego Grazu. W roku bieżącym mija 360 lat od czasu, gdy po raz pierwszy przybyli studenci z Polski do ówczesnej akademii jezuickiej w Grazu /Austria/.

Związek Studentów Polskich, obecnie istniejący w Grazu, zamierza urządzać obchód tej rocznicy.

Z prasy emigracyjnej. "Na Przełomie", organ I Korpusu w Szkocji, przestał wychodzić. Redakcja zapowiada wznowienie pracy w innej formie.

"Polska Wierna" obchodząca ostatnio jubileusz setnego numeru. Pismo zaczęło się ukazywać 1.4.45 roku /w 2 tyg. po wyjściu pierwszego num. "Pod Prąd"/.

W Londynie ukazało się pismo "R.C.S.", organ Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego. Artykuły ciekawe, choć o nierównym poziomie.

Watykan do Polaków. Radio Watykańskie nadaje obecnie audycje w języku polskim w niedziele, wtorki, piątki i środy o godz. 21.15 /wg czasu szwajcarskiego o 20.15/ na falach krótkich 48,47 i 50,26 m.

Zgodnie z zapowiedzią w numerze świątecznym, numer niniejszy "Pod Prąd" ukazuje się z dwu-dniowym opóźnieniem.

z terenu szwajcarskiego

DELEGACJA UNIwersYTETÓW SZWAJCARSKICH W POLSCE

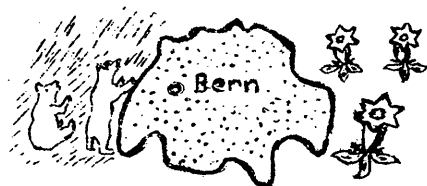
W ramach akcji pomocy szwajcarskiego świata uniwersyteckiego na rzecz Polski bawiła w Kraju delegacja w składzie: prof. K. Regamey, J. Fassler i M. Clivar z Fryburga. W wyniku przeprowadzonych rozmów i zbadania sytuacji młodzieży uniwersyteckiej postanowiono powiększyć wydatnie wysyłkę odzieży i książek dla studentów polskich. Kilka uniwersytetów szwajcarskich przyznało stypendia Polakom. Uniwersytet Katolicki we Fryburgu wziął pod opiekę Uniw. Katolicki w Lublinie, Uniw. w Zurychu Wszechnicę Jagiellońską w Krakowie, a Bazylea Uniw.

Warszawski.

Szwajcaria łącznie z Francją odbuduje Politechnikę Warszawską, patronat nad odbudową objęła zurychska E.T.H.

DAR NARODOWY W SZWAJCARII

Dawna polska tradycja zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja została w tym roku podjęta ze szczególnym zapałem przez emigrację polską. We wszystkich krajach, gdzie przebywa uchodźstwo polskie, powstały komitety zbiórki, które już od paru tygodni prowadzą przygotowania, napotykając na chętny i ofiarny udział społeczeństwa. W Londynie na czele akcji sta-



niał Pan Prezydent R.P.

Jak się z radością dowiadujemy, również w Szwajcarii-istniejące polskie organizacje utworzyły Komitet Zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja. W akcji biorą udział: Stowarz."Polonia" w Genewie, Tow.Polskie w Lozannie, S.P.K. i Bratnie Pomoce Winterthur i Fryburg. Zebrane fundusze będą przeznaczone na sieroty polskie w ośrodku Pestalozzi.

W ten sposób rzucona przez jedną z sekcji polskich /Baden/ Szw.Chrz.Zw. Zawodowych i podjęta przez "Pod Prąd" akcja zatacza coraz szersze kręgi. W szlachetnym wyścigu z "konkurencją" polskich organizacji wzywamy Czytelników "Pod Prąd" do natychmiastowego składania ofiar. Niech zbiórka, którą kończymy w dniu 3 maja, zaświadczy raz jeszcze o ofiarności Polonii Szwajcarskiej. W dniu swego święta narodowego Polacy w Szwajcarii złożą sierotom polskim wszystko, na co ich stać.

Nie odkładajcie do jutra ani na przyszły tydzień. Wzywamy do wysyłania ofiar natychmiast po przeczytaniu tych słów!

W "Pod Prąd" brak nam stale miejsca. Ale w tym wypadku mamy szczerą nadzieję, że kolumna ofiar opublikowanych w następnym numerze będzie conajmniej tak długa, jak niniejszy apel. Czekamy!

Zbiórka na sieroty polskie w Pestalozzi.

Milles Jaquat w Porrentruy - 3 fr. P. S.Jad - wiga w Genewie - 10 fr. Razem - 13 fr. Łącz - nie z ogłoszonymi dotychczas ofiarami daje to 120 fr.szw. Zbiórka trwa !!

NABOŻENSTWA POLSKIE WE FRYBURGU. Mimo zlikwidowania obozu uniwersyteckiego, niedzielne nabożeństwa polskie będą się odbywały jak dotychczas w kaplicy St.Louis o godz.9.15 i będą odprawiane przez ks.prof.Bocheńskiego. Wzywamy gorąco Polonię we Fryburgu do dalszego gromadnego w nich udziału.

KONKURS NA PAMIĘTNIK

Wydział Wydawniczy Stow.Polskich Kombatantów w Londynie ogłasza konkurs na "PAMIĘTNIKI EMIGRANTÓW", w którym mogą brać udział wszyscy uchodźcy cywilni i wojskowi.

Pamiętniki powinny zawierać ok. 100 stron pisma maszynowego lub czytelnego ręcznego. Mają one dać możliwie wierny obraz życia emigracji politycznej lub zarobkowej. Najważniejsza jest ścisłość faktów; styl lub błędy gramatyczne nie będą miały zasadniczego znaczenia.

Nagrody są następujące: 60 funtów, 30, 20 i dwie po 15. Oprócz tego autor pamiętnika zakwalifikowanego dodatkowo do druku otrzyma

10 funtów. Sąd konkursowy będzie powołany przez SPK w październiku r.b.

Termin nadsyłania prac: do 30 listopada r.b. pod adresem: "Wydział Wydawniczy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów", 18 Queens Gate Terrace, London S.W.7, England. Prace mają być zaopatrzone godłem; należy załączyć zaklejoną kopertę oznaczoną tym samym godłem, wewnątrz której ma być imię, nazwisko i dokładny adres autora.

OPINIA "SZWAJCARÓW"

W związku z zamieszczonym przez nas tłumaczeniem artykułu z "Illustré" o b.internowanych w Szwajcarii, znajdujących się dziś w Anglii, otrzymaliśmy list od jednego z nich, kpt.Łączyńskiego, który pisze m.in.:

"Artykuł spotkał się z wielką aprobatą gdyż jest napisany z wielką sympatią dla nas oraz obrazuje prawdziwe uczucia "Szwajcarów" spotykane w codziennych rozmowach, oraz ich opinię.

Artykuł więc jest bardzo wartościowy, ponieważ jest prawdziwy i wielce dla nas sympatyczny".

Nie jest więc przesadą, że nasi b.koledzy w Anglii uważają trochę Szwajcarię za raj utracony. Pod wieloma względami było im tu, mimo wszystko, lepiej. To ku uwadze wiecznie niezadowolonych między nami.

JAK ZWABIĆ TĘMY

Wielki Gomułka przybył do Katowic, wezwał wojewodę i rzekł:

- Zamierzam przemówić do narodu. Urządzić wiec i żeby mi na nim było 50.000 ludzi!

- Rozkaz! pisał wojewoda.

Ale już po godzinie wspaniały Gomułka znowu gwizdął na wojewodę:

- Moja mowa będzie tak doniosła, oświadczył, że szkoda męczyć gardła dla 50.000. Na wiecu ma być 100.000 osób.

- Oj, oj! stęknął wojewoda.

Minęło parę godzin i niezmordowany Gomułka zadzwonił do wojewody:
- Będę mówił rzeczy rewelacyjne, zagrzmiał, więc musi ich słuchać 150.000 ludzi.

- Obywatelu premierze, litości, kwiczał wojewoda, skąd tyle osób wziąć? Jak? Całe Katowice tyle ludności nie mają.

- Mołczat'. Po razie w mordę za każdego człowieka brakującego do tej liczby.

Lecz geniusz nie śpi. W nocy Gomułka wpadł do mieszkania wojewody, rycząc:

- Będę słał Stalina! Tego musi słuchać 200.000 ludzi.

Wojewoda zaciął zęby i stęknął:
- Czy to już ostateczna cyfra? Czy mogę czynić definitywne przygotowania?

- Tak!

Nazajutrz płomienny Gomułka wlaź na trybunę. Przejrzał z radością morze głów. Przeliczył dokładnie. Było pełnych 200.000 osób. Ani jednej mniej.

Po wiecu rozpromieniony Gomułka uściskał wojewodę wołając:

- Świetnie! Ale powiedz pan, jakim sposobem ściągnąłeś tyle ludzi?

Wojewoda wyjaśnił:

- 50.000 osób zwerbować na pana wiec to głupstwo. Policja, bezpieka, agenci, konfidenci - no, i gotowe.. Gdy pan zapragnął 100.000 ludzi, to już musiałem ogłosić, że przemawiać będzie Mikołajczyk. Skoro padła cyfra 150.000 ludzi - musiałem zapowiedzieć, że na wiec przyjedzie Anders. A gdy pan zażądał 200.000 ludzi - nie było innej rady, musiałem obwieścić, że odbędzie się publiczna egzekucja członków rządu... /KZ/

HALINA DŁUGOBORSKA proszona jest o podanie adresu do Administracji. Ma do odebrania listy z Polski.

NASZA SKRZYNIKA LISTOWA

J.KISZENIA /Locarno/ - Wyślemy po 1-2 tygodniach z powodu wyczerpania zapasu podręcznika.

P.DOLCI /Locarno/ - Le journal vous sera expédié.

B.GIERSZEWSKA /Emmenbrücke/ - Wyślemy książki do wyboru.

S.ZABIĘŁO /Uriage-les-Bains/ - Otrzymał, dziękujemy. Odeślemy wkrótce.

A.STASZEWSKI /Winterthur/ - Dziękujemy za list i miłe słowa. Odpiszemy listownie.

B.JANICKI /Paryż/ - Dziękujemy za pozdrowienia, łączymy wzajemne.

B.HAWRANEK /Davos/ - Książkę moglibyśmy dla Pana sprowadzić. Całość kosztuje ok.40 fr.szw. Dotychczas nie możemy wznowić wypożyczenia książek. Stare gazety polskie otrzymuje Pan przecież.

Kpt.ZUB R./Arbroath/ - Kwitujemy z podziękowaniem odbiór.

Cav.J.ERLICH /Montecatini/ - Wobec niskiej prenumeraty /3 kupony pocztowe miesięcznie/ nie możemy udzielać żadnych zniżek.

PRENUMERATOR /Münchenbuchsee/-Dziękujemy za wycinek.

C.JAQUAT /Porrentruy/ - List przeszedł. Korespondować z dziećmi oczywiście można.Należy napisać wprost do Trogen /Pestalozzi-Dorf/ na ręce administracji osiedla.

Z.ZALESKI /Holandia/, F.STELMASZYK /Winterthur/, W.SWIRAD /Anglia/, H.BARANSKI /Anglia/, J.HAUPTMANN /Austria/, L.PILAREK /Colombiers/, Z.WARUSZYNSKI /Austria/, A.ODROWĄŻ-WYSOCKI /Wiedeń/, J.GIERTYCH /Londyn/, A.RYBKA /Jens/, inż.J.JABŁONSKI /Szwecja/, J.CYGON /Włochy/, ST.RADWAN /Paryż/ - Odpisujemy pocztą.

TRESC NUMERU: O co chodzi w Moskwie /Ł/ str.1 Inteligencja katolicka w ofensywie /S/ str.2 Fałszywa struna dziś...i jutro? /Wilga/ str.4 Pluń w pysk /K.Laskowski/ str.4 Wiadomości z Kraju str.5 Rzeczy ważne, rzeczy ciekawe str.7 Z Terenu szwajcarskiego str.8 Konkurs na pamiętnik str.9

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 30 rp. Prenumerata miesięczna - 0.90 fr. Kwartalna - 2.70 fr. Polroczna - 5.40 fr.

ZAGRANICA - równowartość 1 kuponu pocztowego: Francja - 15 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 25 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: WŁOCHY - M.Miz-Miszyn Corso Trieste 25 scala B, int. 8 tel. 868205 Roma. FRANCJA - Jan Wasilowski, 80 Bid. Jourdan Paris XIV; "Libella" 12, rue St. Louis-en-ile Paris IV. ANGLIA: B. Swiderski Poulton Camp, Rossett nr. Wrexham; H. Baranski Castle Howard Camp, Welburn (Yorks) England. — WYDAWCA: MIECZYSLAW SANGOWICZ